

## ANNA WIŚNIEWSKA

ur. 1942; Kłodno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, ulica Dolna Panny Marii, ulica Peowiaków, ulica Pstrowskiego, ulica Bernardyńska, ulica Lipowa, Marzec 1968, Chatka Żaka, Archiwum Państwowe, Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie, Archiwum PSK4, Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie, Zamek Lubelski, Wojewódzki Dom Kultury, Miejski Dom Kultury, remont siedziby Miejskiego Domu Kultury, 650-lecie Lublina, PZPR, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, statek "Lublin", Akademia Medyczna w Lublinie, prosektorium, Stowarzyszenie Twórców Ludowych, praca etnografa, Bielski Mieczysław, Meksuła Maryla, Kierski Jerzy, Reinfuss Roman, Szczepowska-Szych Irena, Wdowiak Alina

### Pani Irena

Wojewódzki Dom Kultury z kolei dawał MDK-owi wytyczne do pracy kulturalno-oświatowej. Pani Irena odeszła z pracy, zgnojona za brak upolitycznienia, co było w tym okresie chyba bardzo na czasie. Przyszła do pracy do „Ruchu” w momencie, kiedy Wojewódzki Dom Kultury przeniósł się z Zamku do pałacu Tartłów, tam częściej bywałam, ale już pani Ireny nie było. Pani Irena została, ładnie mówiąc zgnojona, podobnie zresztą jak ja, dlatego rozumiała mnie bardzo dobrze. Pani Irena była osobą tak niesamowicie ciepłą, ciekawą, kolorową. To był człowiek, który przygarniał ludzi, różne takie biedoty, czyli absolwentów KUL-u na przykład. Większość jej podopiecznych to absolwenci KUL-u. W Wojewódzkim Domu Kultury przy biurczku pana Werymczuka powstała idea stworzenia Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Tam przychodzili poeci ludowi, od tego trzeba zacząć. Za moich czasów w Stowarzyszeniu, już istniejącym kilka lat, pan Werymczuk był w Radzie Naukowej Stowarzyszenia, nie będę wymieniać wszystkich twórców, pan Rosiak i tak dalej, ale to zaczęło się nie od twórców-rzeźbiarzy, tylko od poetów, którym patronował właśnie Werymczuk i Dom Kultury jeszcze. Wszystko zaczęło się na Zamku, a potem dopiero do Pałacu Tartłów przeszło. Pani Irena zaczęła pracować w „Ruchu” w dziale kulturalnym, ja już w tym nie uczestniczyłam, a informacje mam ze spotkań z Krysią Chruszczewską, z koleżankami moimi z WDK-u, które spotkałam na tym spotkaniu. Ja mówię, to była duża kobieta, piękna kobieta, z ogromną masą ciepła. Na tym spotkaniu, na którym byłam, jedna pani opowiadała, że pani Irena zamieszkała na

Starym Mieście i organizowała pomoc dla ludzi mieszkających na Starym Mieście w ruderach, pod ciekącymi dachami i tak dalej. Nagle wśród wspomnień ludzi kultury znalazła się pani, która opowiadała o tym kawałku jej działalności. Nawiasem mówiąc, została podjęta decyzja, że się będzie pisało drugi tom, bo książka „Pani Irena” to jest książka, która zamieszcza artykuły kilku osób, wspomnieniowe, teraz okazuje się, że przyjechała specjalnie z Warszawy pani, która pracowała z Ireną wiele lat, która ma masę zdjęć, no i jest z czego wybrać po prostu i o czym napisać. Irena była jednym z inicjatorów Festiwalu Pieśni w Kazimerzu, natomiast nie zajmowała się nim bezpośrednio. Dziewczyny, z którymi pracowałam, to była Ela Sendejewicz, Krysia, mogę poprzekręcać nazwiska. Z Elą najwięcej współpracowałam, ona była wtedy komisarzem, wieloletnim. W ogóle to są niesamowite zasługi, a właściwie Wojewódzki Dom Kultury i jego ludzie, którzy do tej pory mówią, że są wychowankami i przenoszą tę tradycję, tę atmosferę, którą tworzyła Irena. Niezwykła kobieta. Charakterystyczne, że się nie mówiło o niej „pani dyrektor” tylko „pani Irena”

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-01-24, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Majdanik
<b>Transkrypcja</b>	Natalia Boczek
<b>Redakcja</b>	Natalia Boczek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"